

Po manewrach w NRD

Kraków powitał „czerwone berety”

W czwartek Kraków serdecznie powitał powracających z Erfurtu żołnierzy 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej. Reprezentowali oni Wojsko Polskie w manewrach na terenie NRD, uczestnicząc w połączonych ćwiczeniach jednostek czterech armii państw — członków Układu Warszawskiego: ZSRR, Polski, NRD i CSRS.

Na powitanie „czerwonych beretów” przybyły wielotysięczne tłumy mieszkańców Krakowa i województwa.

Do żołnierzy przemówił I sekretarz KW PZPR Czesław Domagała, podkreślając ich sukcesy odniesione w manewrach i wysoką sprawność bojową.

Uroczystości zakończyła defilada jednostek dywizji. Zgromadzone tłumy obdarowały żołnierzy wiązkami kwiatów. (PAP)

Synchronizacja III bloku energetycznego w „Adamowie”

W nocy z czwartku na piątek budowniczowie elektrowni „Adamów” dokonali synchronizacji z siecią państwową III bloku energetycznego o mocy 125 MW. Popłynęła pierwsza energia elektryczna. Turbozespoły będące pracować przez kilka dni z mocą 50 MW. Następnie, po zatrzymaniu turbin i 12-dniowym, planowym przeglądzie urządzeń i agregatów, w połowie listopada blok zostanie przekazany do eksploatacji. W końcu br. turbospoły osiągnie pełną nominalną moc 125 MW.

Elektrownia „Adamów” jest wyposażona niemal całkowicie w krajowe agregaty i maszyny energetyczne. W czwartym kwartale 1966 r. będzie tu pracować 5 bloków energetycznych, z łączną mocą dyspozycyjną 625 MW. (PAP)

Owacje na cześć Papandreu

Uroczystości, która odbyła się w czwartek rano w katedrze ateńskiej dla uczczenia rocznicy odrzucenia przez Grecję ultimatum włoskiego w dniu 28 października 1940 r., przebiegała w wielką manifestację na rzecz b. premiera greckiego i przywódcy partii Unia Centrum, Papandreu.

Agencja France Presse ocenia liczbę manifestantów na rzecz Papandreu na 50 tys. osób. (PAP)

Jeszcze o katastrofie pod Skwierzyną

Z konferencji prasowej w KW MO w Zielonej Górze

28 bm. w Komendzie Wojewódzkiej MO w Zielonej Górze odbyło się spotkanie komendanta wojewódzkiego MO ppłk. Lecha Kosiorowskiego i prokuratora wojewódzkiego — Tadeusza Rynowickiego z grupą dziennikarzy. Na spotkaniu poinformowano o kilku nieznanych szczegółach katastrofy autobusowej linii Londyn — Poznań, jaka wydarzyła się 25 bm. niedaleko Skwierzyny i o przebiegu toczącego się w tej sprawie śledztwa.

W okolicach mostu na rzece Obrze prowadzone są od dłuższego czasu roboty drogowe i na tym odcinku szosa jest o połowę zężona. Kierowca autobusu chce ominąć ustawioną po prawej stronie szosy przed mostem drewnianą zapórę, przegradzającą drogę, skręcił w lewo. Jednocześnie chcąc uniknąć zderzenia ze stojącym na moście, po lewej stronie samochodem ciężarowym marki „Horch” z PKS-u w Bielsku-Białej, skręciwszy w prawo, zahaczył o lewą przednią część ciężarówki. Nie zdołał jednak wyprowadzić autobusu, wpadł na prawą barierę mostu łamiąc ją. Autobus spadł z wysokości przekraczającej 4 metry do rzeki.

13 pasażerów poniosło śmierć na miejscu lub zmarło w drodze do szpitala. Jedna osoba zmarła w skwierzyńskim szpitalu. 15 ofiarą katastrofy jest 4-letnia Teresa Myć, której zwłok, mimo nieustannych poszukiwań w rzece Obra i Warta, nie udało się odnaleźć.



W odpowiedzi na apel KW

Zwiększenie wydajności pracy i ponadplanowa produkcja

W sposób podniosły zaakcentowała załoga Fabryki Pomocy Naukowych w Poznaniu, zakończenie realizacji zadań produkcyjnych planu 5-letniego w dniu 29 10. br. W fabryce tej odbyło się bowiem uroczyste zebranie całej załogi, podczas którego zameldowano o wykonaniu planowanych zadań.

Równocześnie podjęto zobowiązanie opiewające na dodatkową produkcję za ponad 5 milionów zł. Ponadto postanowiono zrealizować zadania roczne także przed terminem, przede wszystkim roczny plan eksportu, którego wykonanie przewiduje się na 125 proc.

Podczas masówki nastąpił również uroczysty moment wręczenia załozce propozycji Komitetu Wojewódzkiego PZPR i WKZZ, ufundowanego przez obie te instytucje dla załogi wykonujących przed terminem zadania planowe. Fakt przyznania propozycji tak stonkownie małemu zakładowi — jak FPN — świadczy o tym, że władze partyjne i związkowe dostrzegają także wysiłki małych, niezbyt widocznych — (w porównaniu z wielkopremysłowymi zakładami) fabryk.

W uroczystości udział wzięli m. in. kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — H. Stach, dyrektor Zjednoczenia — Z. Pomianowski, sekretarz WKZZ — E. Kowalski oraz przedstawiciele władz partyjnych dzielnic.

Na zakończenie uroczystości zebrani wystosowali list do KW PZPR, w którym zapewniają, że dokończą wysiłków także w przyszłości do pełnego zrealizowania zadań planowych.

O wykonaniu zadań wynikających z planu 5-letniego zameldowała również załoga z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 2. W dniu 28 bm. przedsiębiorstwo oddało

do użytku blok nr 41 na osiedlu Świerczewskiego, wykonując tym samym zadania 5-latk. W sumie oddano do użytku 19 288 izb (81 ponad plan). Przedsiębiorstwo wykonało i przekroczyło poza tym plan budownictwa szkolnego (17 obiektów na 16 planowanych).

Na apel Komitetu Wojewódzkiego PZPR odpowiadają również Miejskie Zakłady Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych, które do końca b. roku przez zwiększenie wydajności pracy, przekroczą zadania planowane o 14,2 mln. zł.

W 100 procentach zadania 5-latk wykonały ponadto Poznańskie Zakłady Elektrotechniczne „ALCO”. Wartość produkcji dodatkowej w tych zakładach wyniesie około 68 mln. złotych.

Zakłady Przemysłu Cukrowniczego „Goplana”, odpowiadając na apel KW, zgłaszają zobowiązanie wykonania dodatkowo ponad plan (zrealizowany w dniu 23 bm.) 115 mln. złotych. (jm)

Armia krzyżuje wysiłki Sukarno Stan wojenny na Jawie Wzrasta opór wobec represji prawicy

Czwartkowe doniesienia agencji świadczą o bardzo poważnym zaostrzeniu się sytuacji na środkowej Jawie. Sądząc z tych doniesień, fala represji przeciwko KPI i innym postępowym organizacjom indonezyjskim wywołuje tam obecnie rosnący opór, bierny i czynny, który z kolei pociąga za sobą wzmaganie się prześladowań ze strony armii i miejscowej prawicy. Dotyczy to zresztą nie tylko tej części kraju. Również gdzie indziej utrzymuje się napięcie, które — jak dotąd — krzyżuje wysiłki prezydenta Sukarno, zmierzające do politycznego rozwiązania kryzysu i przywrócenia jej dności narodowej.

W Djakarcie opublikowano w czwartek komunikat, że na środkowej Jawie wprowadzono stan wojenny, po licznych starciach między poszczególnymi odciałami ludności.

Rzecznik armii indonezyjskiej mówi o przeszło 240 zabitych w różnych okolicach Jawy, za co obarcza winą komunistów. Inne relacje podają, że w tej strefie dochodzi wciąż do starć między lewicą a zwolennikami kampanii antykomunistycznej rozpetanej przez armię.

Tu i ówdzie dochodzi podobno do aktów sabotażu i strajków. Tak było m. in. w stolicy, na środkowej Jawie i na Sumatrze północnej. Zapędzeni do podziemia przywódcy KPI organizują rzekomo na Jawie opór zbrojny z udziałem młodzieży i grup wojska, które symulowały z „ruchem 30 września”. Szef lądowych sił zbrojnych generał Suharto ogłosił do nich wezwanie o powrót do swych jednostek.

W więzieniach indonezyjskich znajduje się, według pobieżnych obliczeń, kilka tysięcy członków KPI i związkowców, w tym około 50 czołowych działaczy. O przywódcy KPI Aidicie mówi się nadal, że prawdopodobnie przebywa w ukryciu na środkowej Jawie.

Reakcja indonezyjska krytykuje coraz ostrzej wicepremiera i ministra spraw zagranicznych Suhandrio. Twierdzi ona, że uwięziony ppłk. Untung miał złożyć zeznania „poważnie obciążające, tego polityka”. Suhandrio bierze jednak nadal udział w naradach z prezydentem. Prezydent Sukarno nie rezygnuje z wysiłków na rzecz zażegnania kryzysu, ponawiając apele o jedność narodu i starając się zahamować nagonkę przeciwko lewicy.

Armia ściśle kontroluje Djakartę. Po miesiące kraja patroluje z pistoletami maszynowymi, a w klubach punkach stoją czolgi.

W czwartek rano radio Djakarty doniosło o ponownej deklaracji prezydenta Sukarno na rzecz utrzymania dobrych stosunków z Chinami. (PAP)



Na zdjęciu: kierowca autobusu holenderskiego Dutchman Thomas de Wreugd w rozmowie z dziennikarzami. CAF — fot. Staszyszyn

W kooperacji z przemysłem ZSRR i Jugosławii

Eksport kompletnych obiektów do krajów trzeciego świata

Katowicka Centrala Handlu Zagranicznego „Centrozap” — eksporter maszyn, urządzeń oraz kompletnych obiektów dla górnictwa, hutnictwa i odlewnictwa — coraz szerzej wykorzystuje możliwości sprzedaży całych obiektów w kooperacji i współpracy z przemysłem krajów socjalistycznych.

Prowadzone są również rozmowy z niektórymi firmami zachodnimi w sprawie kooperacji w eksporcie na rynki trzecie.

Bardzo dobre wyniki przynosi rozwijająca się coraz lepiej współpraca z przemysłem radzieckim. Dla wielkiego zakładu wzbogacania węgla, który Związek Radziecki buduje w miejscowości Rathara w stanie Bihar w Indii, Polska dostarcza płuczkę do wzbogacania drobnych węgli. Płuczka jest budowana w oparciu o polską dokumentację oraz podstawowe urządzenia, wykonane przez nasz przemysł maszyn górnictwa. Uruchomienie tego obiektu ma nastąpić w połowie 1966 r.

Polski przemysł odlewniczy będzie uczestniczył w realizacji drugiej, wielkiej inwestycji, realizowanej przez ZSRR w Indii. W myśl umowy, podpisanej przez „Centrozap”, z radziecką centralą handlu zagranicznego „Promaszeksport”

Zmiany w polityce Konga?

W rozmowie z korespondentem Agencji Reutera kongijski minister spraw zagranicznych Kamitatu, zapowiedział poważne zmiany w polityce zagranicznej tego kraju. Przede wszystkim oświadczył on, że rząd jego nie zamierza kontynuować przyjaźni z rasistowskimi rządami Rodezji i Południowej Afryki, jak działało to za czasów Czombego (prezydent Kasavubu zapewnił jednak na konferencji prasowej, że biali najemcy, rekrutujący się głównie z tych krajów, nie zostaną usunięci z Konga). (PAP)

— specjalizującej się w eksporcie kompletnych obiektów przemysłowych, Polska dostarcza odlewnie żeliwa dla wielkiego kombinatu turbin i ciężkich maszyn elektrycznych — budowanego przez Związek Radziecki w hinduskiej miejscowości Rampur. Generalnym dostawcą dokumentacji oraz maszyn i urządzeń tej odlewni, wartości 640 tys. rubli, będzie przedsiębiorstwo „Prozamet-Bepes” w Warszawie. Całość dostaw będzie zrealizowana do 1968 r. Część maszyn i urządzeń odlewni na podstawie polskiej dokumentacji wykonają firmy hinduskie, a niektóre urządzenia do starczy Związek Radziecki.

Pomyślnie zapowiada się za początkową w tym roku również kooperacja w dziedzinie eksportu między przemysłem polskim i jugosłowiańskim. „Centrozap” podpisał z jugosłowiańskim przedsiębiorstwem handlu zagranicznego „Intereksport” w Belgradzie porozumienie w sprawie współpracy handlowej na rynku trzecim. Współpraca ta ma objąć eksport w dziedzinie: geologii, górnictwa, hutnictwa żelaza i metali nieżelaznych, odlewnictwa, kopalnictwa surowców niemetalicznych, a także przemysłu naftowego. Porozumienie przewiduje utworzenie biura koordynacyjnego z siedzibą w Belgradzie. Biuro to jest już w stadium organizacji.

Obchody Wielkiego Października

Zbliża się 48. rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W przeddzień rocznicy — 6 listopada społeczeństwo stolicy uczci pamięć bohaterów rewolucji oraz radzieckich towarzyszy broni poległych w bojach o wyzwolenie Warszawy, składając wieńce na cmentarzu — Mauzoleum Żołnierzy Radzieckich i na stokach Cytadeli.

W tym samym dniu wieczorem z okazji rocznicy odbędzie się w Sali Kongresowej uroczysty koncert Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Na terenie całego kraju — w zakładach pracy, na wsi, w szkołach i wyższych uczelniach odbędzie się dla uczczenia rocznicy Wielkiego Października akademie, wieczornice, koncerty i spotkania z działaczami rewolucyjnymi zorganizowane przez TPP-R i inne organizacje.

Przewiduje się też szereg interesujących imprez kulturalnych. (PAP)

Obecnie nasi specjaliści wspólnie z przedstawicielami handlu zagranicznego i przemysłu hutniczego NRD i Czechosłowacji, omawiają możliwości podjęcia przez te trzy kraje współpracy w produkcji maszyn i urządzeń hutniczych, przeznaczonych na eksport. PAP

Zmarł Józef Pieprzyk zasłużony działacz robotniczy



W piątek rano zmarł nieoczekiwanie złożony ciężką chorobą zasłużony działacz poznańskiego ruchu robotniczego — Józef Pieprzyk.

Urodzony 9 marca 1901 r. w Błonie powiat Srem, syn robotnika budowlanego, od najmłodszych lat zetknął się — jako wyrobnik ciemny — z krzywdą społeczną. Podejmował się wielu zawodów: dekarza, robotnika fabrycznego w Nadrenii (Niemcy) i robotnika kolejowego w poznańskiej PKP. Kłeska wrześniowa skazywała Go na tularczy los wielu podobnych mu, uchodzących na wschód. Został internowany w Biedrusku. Po zwolnieniu z obozu podjął pracę w Głównych Warsztatach Kolejowych w Poznaniu.

We wrześniu 1942 roku jest współorganizatorem PPR na terenie Warsztatów Kolejowych. Hitlerowskie aresztowania towarzyszy z Polskiej Partii Robotniczej, rozpoczęte w maju 1944 roku, zmusza Zmarłego do ukrywania się przed prześladowaniami aż do wyzwolenia.

Zaraz też po wyzwoleniu przystępuje do organizowania PPR-u w Zabikowie. Zostaje sekretarzem. W kwietniu 1945 roku jest najpierw zastępcą a później przewodniczącym Zarządu Okręgowego ZZZ. Funkcję tę piastuje przez trzy kadencje. W latach 1947—56 społeczeństwo obdarza Go zaufaniem i wybiera posłem na Sejm PRL. W latach 1953—56 jest przewodniczącym Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu.

Równie aktywna i owocna działalność prowadził Zmarły w ciągu kilkunastu lat będąc członkiem Komitetu Wojewódzkiego PPR (do Zjednoczenia) i następnie członkiem KW PZPR w Poznaniu. Oprócz pracy partyjnej, przez wiele lat Zmarły sprawował kierownictwo

Dokończenie na str. 2

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU II

Zgłoszenia napływają

Oto dalsze przedsiębiorstwa, które zgłosiły wczoraj swój udział w konkursie „Wielkopolska dla eksportu”:

- Poznańskie Zakłady WYROBÓW Rymarskich,
- Kaliskie Zakłady Garbarskie,
- Huta Szkła „Ujście” w Ujście, pow. Chodzież,
- Poznańskie Zakłady Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych,
- Poznańskie Fabryki Mebli,
- Fabryka Pomocy Naukowych w Poznaniu,
- Fabryka Galanterii Metalowej „Pogamel” w Poznaniu,
- Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu Spożywczego,
- Poznańskie Zakłady Przemysłu Spirytusowego,
- Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra” w Poznaniu,
- Zakłady Mięsne — Rzeźnia w Poznaniu,
- Wielkopolskie Zakłady Naprawy Samochodów w Poznaniu,
- Wrzesińskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego.

Nadto zgłosiło się 10 spółdzielni pracy i jedna firma prywatna, których spis zamieścimy w numerze jutrzejszym. Przypominamy, 31 bm. upływa termin nadsyłania zgłoszeń wstępnych. (zm)

Couve de Murville lansuje w Moskwie ideę „uspokojonej Europy“

Rozmowy radziecko - francuskie w stolicy ZSRR

W Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR rozpoczęły się wczoraj rozmowy między ministrami: Andriejem Gromyką i Maurice Couve de Murville'em.

Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczą: wiceminister spraw zagranicznych — Leonid Iljczew i ambasador

ZSRR we Francji — Walerian Zorin, a ze strony francuskiej — ambasador Francji w Moskwie — Baudet oraz urzędnicy francuskiego MSZ, towarzyszący ministrowi Couve de Murville.

Wręczenie dyplomów członkom-korespondentom Polskiej Akademii Nauk

28 bm. w siedzibie PAN w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów 26 nowym członkom-korespondentom Akademii. Aktu tego dokonał prezes Akademii, Janusz Groszkowski, w obecności członków Prezydium.

Nowi członkowie korespondenci PAN wybrani zostali przez Zgromadzenie Ogólne Akademii w czerwcu br. a wybór ten został zatwierdzony przez Radę Państwa.

PAP

„Miasta polskie w Tysiącleciu“ już w księgarniach

W księgarniach ukazał się nakładem „Ossolineum“ I tom monumentalnego dzieła „Miasta polskie w Tysiącleciu“. W tomie tym, liczącym 740 stron, przedstawiona została m.in. historia miast polskich do końca XV w., szczegółowa historia Warszawy, oraz krótkie monografie województw: białostockiego, bydgoskiego, gdańskiego, katowickiego, kieleckiego, koszalińskiego, krakowskiego i lubelskiego. Bogato ilustrowana książka, zaopatrzona jest w rysunki herbów miast, mapy województw i mapy historyczno-polityczne. Nabywcy I tomu, otrzymywać będą w księgarniach specjalne bony, umożliwiające także nabycie II tomu, który ukazuje się w drugim kwartale przyszłego roku. (PAP)

Zmarł Józef Pieprzyk

Dokończenie ze str. 1

cze funkcje w ZW TPPR, WK SFOS, LPZ i innych.

Wysokie walory etyczne i ideowe Zmarłego, Jego nieustraszone społeczną i zawodową działalność — jedyną Mu wielu przyjaciół, zaskarbiały szacunek i uznanie władz partyjnych i państwowych. W dowód uznania Zmarły był dwukrotnie odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (1946/47), Złotym Krzyżem Zasługi (1949), Medalem X-lecia, Odznaką Honorową m. Poznania, Odznaką 1000-lecia, Złotymi Odznakami PCK, TPPR, SFOS i w 1954 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zgon Zmarłego wyrwał z szeregu naszej Partii oddanego sprawie socjalizmu bojownika. Cieszę się jego pamięcią!

KOMITET WOJEWÓDZKI POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W POZNANIU

Dnia 29 października 1965 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

Tow. Józef Pieprzyk

zasłużony działacz ruchu robotniczego. Za długoletnią działalność polityczno-społeczną odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym tracimy wieloletniego i ofiarnego działacza partyjnego.

ŻONIE I RODZINIE

Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia

KOMITET WOJEWÓDZKI PZPR W POZNANIU

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br., o godz. 11 na Cmentarzu Komunalnym na Junikowie.

Komitet Powiatowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu z żalem zawiadamia, że w dniu 29 października 1965 r. zmarł

Tow. Józef Pieprzyk

długoletni zasłużony działacz partyjny i społeczny odznaczony wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br. o godzinie 11 w Poznaniu, na cmentarzu na Junikowie.

W Zgromadzeniu Ogólnym NZ

ZSRR przeciwko dodatkowym kredytom

W środę odbyło się krótkie posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego NZ, na którym zatwierdzono nominacje do kilku pomocniczych organów ONZ, a także dodatkowe kredyty na rok finansowy 1964. Przeciwno tym kredytom głosowali delegaci dziesięciu krajów, m.in. ZSRR.

Przedstawiciel radziecki A. Gren wyjaśnił, że ZSRR nie zgodzi się na finansowanie bezprawnych operacji w Kongu i na Bliskim Wschodzie. Delegacja radziecka sprzeciwia się też pokrywaniu niektórych innych wydatków, jak np. wydatków przeznaczonych na cele tzw. komisji ONZ do spraw zjednoczenia i odbudowy Korei. (PAP)

Rolnicza jesień na finiszu

Pogoda rolnictwu nadal sprzyja, co pozwala na sprawną przebieg robót i nadrobienie zaległości w pracach polowych. Na północy kraju rolnicy kończą wykopki ziemniaków, a we wszystkich rejonach trwają intensywne zbiory buraków cukrowych i warzyw oraz zimowe orki.

W woj. krakowskim kończy się wykopki ziemniaków i zbiera buraki. Dostawy ich przebiegają na ogół sprawnie, niemniej w niektórych punktach odbioru tworzą się „korki” wózków, co wynika ze złej organizacji pracy. We wszystkich wsiach trwają zimowe orki. W wielu gospodarstwach gromadzi się i kisi zielonki.

Na Opolszczyźnie zebrano około 70 proc. buraków. Wykopyki i orki poważnie utrudnia susza. Wielu rolników wykonuje zimowe orki. W licznych gospodarstwach przygotowuje się kiszonki. Rolnicy narzekają na niedostateczne zaopatrzenie w kolumny parnikowe.

W Wielkopolsce wykopyki ziemniaków dobiegły końca. PGR-y przeznaczają 120 tys. ton ziemniaków na cele paszowe, z czego część zostanie przeznaczona na płatkarniach, a reszta — uparowana i zakiszona z marchwią pastewną, która w bież. roku dała bardzo dobre plony.

Na wsi lubelskiej tu i ówdzie sieje się jeszcze pszenicę po zebranych ziemniakach. Nie

najlepiej zorganizowany jest tu odbiór buraków. Posucha hamuje w tym województwie zimowe orki oraz powoduje po wolne wschodzenie ozimin.

PAP

Reportaż

pt. „Mauthausen 1965“

Pierwszego listopada br. w dniu Święta Zmarłych po dzienniku wieczornym Telewizja Warszawa nadała reportaż pt. „Mauthausen 1965“ (produkcji Tele-AR).

Reportaż jest poświęcony pamięci ofiar zamordowanych w jednym z najcięższych obozów III Rzeszy. Mauthausen to jedno z licznych miejsc kaźni hitlerowskich, w których w latach 1939—1945 walczyli i ginęli Polacy. (PAP)

Jeszcze o katastrofie pod Skwierzyną

Dokończenie ze str. 1

kiego powodu autobus podążał trasą o wiele gorszą i dłuższą przez Osno Lubuskie, Sulęcino, Skwierzynę (trasa E-14). Zdolano także ustalić, że w momencie zdarzenia ciężarówka stała w miejscu i autobus ją potrącił, a nie odwrotnie. Kierowca ciężarówki — Eugeniusz Robak nie zdążył wprawdzie wyskoczyć, a jedynie przesunął się na prawą stronę siedzenia w sofierce.

Eugeniusz Robak zatrzymywał przejeżdżającą obok ciężarówkę, by zaalarmować szpital i milicję o wydarzeniu. Błyskawicznie decyzje w sprawie organizacji pomocy wydawał komendant posterunku MO w Skwierzynie st. sierżant Feliks Radziszewski. W kilkanaście minut po katastrofie, na jego alarm przybyły pierwsze karetki pogotowia, zjawili się w szybkim tempie wojsko z ciężkim sprzętem (dźwigi, ciągniki itp.). W szpitalu skwierzyńskim gotowi byli — zanim dowiedziono pierwszych rannych — lekarze i personel pomocniczy. Większość personelu wezwano z domów. Mimo gesty mgły na niektórych od cinkach szos szybko przybywały karetki i lekarze z Gorzowa, Międzyrzecza, Zielonej Góry. Ci ostatni nie widzieli zapasy krwi. Na apel szpitala krew oddawali żołnierze i mieszkańcy miasta.

Komunikat MO

W październiku 1965 r. na terenie Warszawy znaleziono zwłoki kobiety o nieustalonej tożsamości.

Rysopis kobiety: wiek 20—27 lat, wzrost 153 cm., średniej budowy ciała, włosy jasno blond (tleniolone), twarz okrągła, na prawym policzku blizna o długości 4 cm., brwi znacznie rozdzielone łukowato, oczy zielone z odzieniem niebieskim, nos katowy o szerokiej podstawie, usta wąskie, kąciki ust skierowane do dołu, w dolnej szczęce po lewej stronie brak trzech zębów, broda okrągła wystająca, uszy średnie lekko odstające, miększy kształt przelaty (ślady po kolczykach).

Kobieta ubrana była w garsonkę koloru stalowego, zapinaną na trzy zatrzaski, bluzkę białą bez rękawów i korale białe.

Prokuratura Powiatowa dla dzielnicy Warszawa-Praga-Południe zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich osób, które mogłyby przyczynić się do ustalenia tożsamości kobiety, o skontaktowanie się listownie, telefonicznie lub zgłoszenie osobiste do Komendy MO m. st. Warszawy ul. Nowolipie 26, telefon 26-10-61 wewn. 372 lub 313, lub do najbliższej jednostki MO na terenie kraju. (PAP)

Zakłady pracy pomagają szkole i rodzinie

W sali konferencyjnej Zakładów Cegielskiego w Poznaniu odbyła się wczoraj wojewódzka narada działaczy ruchu opieki zakładów pracy nad szkołami, na temat pomocy szkole i rodzinie w pełnieniu funkcji wychowawczych.

Referat, omawiający dotychczasowy rozwój społecznego ruchu opieki zakładów pracy nad szkołami w naszym województwie oraz zadania stojące przed działaczami tego ruchu w najbliższym okresie — wygłosił sekretarz WKZZ Jerzy Tuszyński.

Mówiąc o konieczności wiązania szkoły ze środowiskiem, z wariantem przyszłej pracy jej wychowanków — referent podkreślił nierozłączność planowania gospodarczego i społecznego z planowaniem wychowawczym. Położył też nacisk na konieczność ulepszenia form pomocy niesionej przez zakłady pracy szkole — przez przechodzenie od prostych form pomocy materialnej do wspólpracy ze szkołą w dziedzinie wychowania. Nie znaczy to wcale, aby pomoc materialna, udzielana szkole przez komitety opiekuńcze, była mniej ważna. Szkoła współczesna, którą tworzymy przez realizację reformy szkolnej, to nowoczesne laboratorium naukowe wyposażone w najnowsze pomoce szkolne. Daleko nam jeszcze do powszechności takiego modelu szkoły. W województwie naszym brak jeszcze 1128 izb lekcyjnych i 2000 gabinetów. Toteż cenna jest pomoc materialna udzielana przez zakłady pracy szkołom i placówkom oświatowym. Aby jednak przygotować młodzież na pełnych poczucia obowiązków obywateli — trzeba umożliwić jej poznanie życia społecznego w całej jego złożoności: jego dynamiki rozwojowej zarówno w odniesieniu do ekonomiczno-społecznych aspektów życia, jak i problematyki moralnej stosunków międzyludzkich. Ten właśnie element wychowywania poprzez kontakt z zakładem pracy — powinien być elementem wiodącym w dalszej pracy komitetów opiekuńczych nad szkołami.

Dyskusja, w której zabierało głos 13 mówców, wniosła bardzo wiele cennych przykładów działalności opiekuńczej zakładów pracy nad szkołami. Szczególnie ciekawie zarysował się program współpracy Poznańskiego Przedsię-

biorstwa Robót Drogowych ze Szkołą Podstawową nr 38, mającą już 8-letnią doskonałą tradycję wspólnego działania. Zakład ten i szkoła dobrały sobie trzeciego partnera do współpracy — mianowicie szkołę wiejską we Wronczynie pod Pobiedziskami.

W dyskusji zabrał również głos kierownik Wydziału Nauki i Oświaty, KW PZPR, Roman Jezierski, koncentrując się na problemie współwzrostu. „W toku wychowania — powiedział — wychowawcy się sami wychowawcy, humanizują się stosunki międzyludzkie w zakładzie pracy”.

Wicekurator Okręgu Szkolnego — Jan Bartkowiak, zapowiedział do działaczy związkowych, pracujących w komitetach opiekuńczych, o jeszcze szersze włączenie się do realizacji reformy szkolnej, która niesie konieczność nowej i nie zawsze wygodnej lokalizacji klas VIII, i wymagać będzie zrozumienia trudności, jakie stoją przed władzami szkolnymi przez ogół rodziców.

Dyskusję podsumował sekretarz CRZZ — Czesław Wiśniewski, wyrażając uznanie dla działaczy Wielkopolski — przodujących w ruchu opieki zakładów pracy nad szkołami na terenie naszego kraju. (az)

Jugosławia nawiązuje rozmowy z EFTA

Jak donoszą z Kopenhagi, Jugosławia wyraziła życzenie wszczęcia rokowań gospodarczych z Europejską Strefą Wolnej Wymiany EFTA. Powiadomił o tym w środę dziennikarzy duński minister spraw zagranicznych, Per Haekkerup w toku konferencji prasowej. Propozycje w tej sprawie zostały przedłożone w piątek ub. tygodnia.

Jugosławia — powiedział Haekkerup — która współpracuje już z RWPG i EWG — uważa, że powinna również zawrzeć porozumienie gospodarcze bądź z EFTA jako taką, bądź z krajami zrzeszonymi w tej organizacji. (PAP)

Z. Wietnamu

Już ponad 700 zestrzelonych samolotów

Wszystkie centralne dzienniki wietnamskie doniosły w środę pod wielkimi tytułami o zestrzeleniu siedemsetnego samolotu amerykańskiego przez obronę przeciwlotniczą DRW nad wyspą Bach Long Vi. Dzienniki podkreślają, że cyfra ta równa jest liczbie samolotów, bazujących na lotniskach VII floty amerykańskiej.

Dzienniki podają także liczbę samolotów, zestrzelonych nad poszczególnymi prowincjami Wietnamu Północnego. Przeszło połowa przypada na trzy prowincje południowe: Aghe An — 135, Quang Binh — 131 i Thanh Hoa — 107 samolotów. (PAP)

Ostatnie dni konkursu „300“

Trwający do 31 bm. tradycyjny konkurs październikowy PKO cieszy się dużym zainteresowaniem. Do 26 bm. złożono w oddziałach PKO, ajencjach zakładowych oraz w placówkach pocztowych na terenie woj. poznańskiego ponad 57 000 deklaracji o udziale w konkursie.

W celu udowodnienia wszystkim zainteresowanym składanie deklaracji konkursowych, kasy Oddziałów PKO, będą otwarte: w sobotę 30 bm. do 19 a w niedzielę, 31 bm. — od godz. 10. do 14. (na)

Dzisiejszy serwis Informacjami opracował Janusz Marciszewski.

Dlaczego z punktu zero?

Rozważania na temat kwalifikacji pracowników przeziół rad narodziły się z konieczności, nie z paradyksu. Ów paradyks wynika z tego, że można zostać pracownikiem aparatu administracyjnego rady nie mając tzw. zielonego pojęcia o administracji jako nauce i jako czynności zarządzania.

Załączniki do rozporządzenia Rady Ministrów z 9 maja 1958 roku określają m. in. kwalifikacje, jakie powinni posiadać poszczególni pracownicy aparatu administracyjnego rad. I tak według tabeli dotyczącej grupy zawodowej ekonomiczno-prawnej w przeziółach rad wojewódzkich można zostać:

▲ kierownikiem ośrodka szkoleniowego mając wykształcenie średnie i 8-letnią praktykę;

▲ starszym rewidentem lub starszym planistą mając za sobą szkołę średnią i 6 lat praktyki;

▲ starszym księgowym lub starszym referentem po ukończeniu szkoły średniej i 2-letniej praktyce;

▲ poborą skarbowym mając wykształcenie podstawowe.

Oczywiście, brak wymogu posiadania jakichkolwiek wiadomości z zakresu administra-

cji jest szczególnie uderzający, zważywszy, że chodzi przecież o pracowników administracyjnych rad. Ale prócz tego można chyba mówić o niewysokich wymaganiach w zakresie przygotowania specjalistycznego (np. planista musi mieć ukończoną jakąkolwiek szkołę średnią, a więc nie koniecznie technikum ekonomiczne). Możliwe, że tego rodzaju wymogi wynikały z sytuacji kadrowej w roku 1958. Od tamtych czasów wiele się jednak zmieniło. Czyżby więc nie należało przystąpić do nowelizacji wspomnianego na wstępie rozporządzenia?

Wróćmy jednak do administracji, ściślej mówiąc do możliwości kształcenia się lub dokształcania w tym zakresie. Jakie możliwości ma np. Kowalski, świeżo upieczony pracownik grupy ekonomiczno-prawnej, zajmujący w przeziół PRN jedno z takich stanowisk jak np.: inspektor, starszy instruktor, instruktor, starszy referent, referent, starszy poborca podatkowy, poborca podatkowy. Można pójść te funkcje nie mając studiów prawniczych).

Pierwsza i — powiedzmy od razu — podstawowa możliwość przyswojenia sobie przez

Kowalskiego administracyjnego ABC... to wskazówki i instrukcje udzielone w toku pracy przez kierownictwo i kolegów. Nawet gdyby takie zdobywanie minimum niezbędnej wiedzy odbywało się w sposób systematyczny i uporządkowany — w co należy wątpić — z góry trzeba założyć, że Kowalski przez dość długi okres nie będzie w pełni przydatnym pracownikiem. Problem ten niewątpliwie straciłby na ostrość, gdyby nowo przyjęci pracownicy objęci byli szkoleniem mającym na celu zaznajomienie z podstawowymi zasadami administracji (kwestia ta znajduje się obecnie dopiero w sferze projektów).

Inne możliwości? Może udział w którymś z kursów organizowanych przez ośrodek Przeziół WRN? Nie, tam szkoli się wprawdzie wielu pracowników (w Wielkopolsce około 1500 rocznie), ale na ogół przewodniczących, sekretarzy i referentów przeziół rad stopnia gromadzkiego a ponadto przewodniczących i sekretarzy oraz kierowników wydziałów i referatów przeziół rad powiatowych. A więc nie pracowników zajmujących takie stanowiska jak Kowalski.

Pozostaje tzw. szkolenie wydziałowe, którego celem jest uzupełnianie i aktualizowanie wiadomości. Ciężar tego szkolenia spoczywa w zasadzie na barkach kierownika wydziału. On układa program zajęć według własnego uznania, on też jest najczęściej wykładawcą. Jedni kierownicy wywiązują się z tych zadań lepiej, inni gorzej. Jeśli brakuje inwencji i talentu pedagogicznego szkolenie polega na głośnym czytaniu jakiegoś aktu prawnego. Na czytaniu przerywanym dzwonkami telefonicznymi (za jęcia odbywają się przeważnie w godzinach pracy).

Vojvodine¹⁾ można próbować porównać z Wielkopolską; podobny jest obszar obu regionów i zbliżona liczba mieszkańców; Vojvodinie, analogicznie jak Poznaniem, przypadła w udziale rola jednego z spichrzów kraju. Ale też na tym kończą się podobieństwa, a zaczynają różnice. Urodzajne wojwodińskie gleby przeznaczone są głównie pod pszenicę, kukurydzę i winnice; ludność Vojvodiny stanowi istotną mozaikę narodowości; główne miasto regionu — Novi Sad, oddalone jest zaledwie o 80 km od stolicy kraju; przez wojwodińską równinę płynie 3 wielkie rzeki — Dunaj, Cisa, Drina.

Potężne te wody, stopniowo ujmowane w ramy skomplikowanego hydrosystemu, który uwolnił ma rolnictwo od kłes suszy — zagroziły ubiegłego lata wielu wsiom i miastom na przeciąg kilku tygodni. Jeszcze pod koniec września, gdy przemierzałem autem drogi wzdłuż Dunaju, pełno tu było śladów zniszczeń, a prowizoryczne wały ochronne, usypane wzdłuż szos, ciągnęły się kilometrami.

— Wy z Poznania? Bardzo się cieszę. W Polsce byłem trzykrotnie. NatURALNIE — także w Poznaniu.

Vojin Kovačević, z profesji nauczyciel licealny, z wyboru — wiceprzewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta i gminy Zrenjanin, uśmiecha się przyjaźnie. Ten trzydziestoparoletni mężczyzna wydaje mi się dobrym znajomym. Rozprawiamy żywo o kontaktach polsko-jugosłowiańskich, oficjalnych i prywatnych.

Do Zrenjanina przywiódł mnie przekorny zamysł. Chciałem poznać życie i problemy jugosłowiańskiej prowincji — tej oddalonej od głośnych turystycznych szlaków, ale też nie zaniedbanej. Trafiłem do brzo. Sześćdziesięcioletni Zrenjanin jest właśnie takim przeciętnym miastem.

Za oknem słoneczny żar i tylko on zdaje się wskazywać, że od Poznania dzieli mnie w linii prostej tysiąc kilometrów.

W tej sytuacji Kowalski zrobiłby najlepiej, gdyby rozpoczął studia zaoczne w Zawodowym Studium Administracyjnym. Tak, ale to nie takie proste. Co roku liczba kandydatów na studentów ZSA znacznie przewyższa liczbę miejsc.

W rezultacie w Poznaniu nie są przestrzegane wytyczne Urzędu Rady Ministrów mówiące, że pracownicy administracji rad powinni stanowić 70 proc. słuchaczy ZSA. (Obecnie w poznańskim Studium uczy się na I roku około 60 pracowników przeziół).

Reasumując: możliwości zdobywania kwalifikacji administracyjnych dla potrzeb rad są dla pewnych grup pracowników dość ograniczone. Fakt ten nie pozostaje bez wpływu na poziom kadr przeziół, a co za tym idzie na poziom urzędowania, obsługi obywateli. Poziom ten wprawdzie stale wzrasta, ale — ogólnie rzecz biorąc — nie jest jeszcze taki, jakiego sobie życzymy. (Nadal jeszcze można się spotkać np. z łamaniem przepisów KPA).

Zmiany w systemie szkolenia wewnętrznego wydają się rzeczą konieczną. Ponadto trzeba by chyba zwiększyć liczbę miejsc w szkołach administracyjnych — średnich i wyższych. Wprowadzenie do programu nauczania wszystkich szkół średnich i wyższych — podstawowych zasad prawa administracyjnego to również postulat wart rozważenia. Choćby dlatego że wiadomości z tej dziedziny niemal każdemu z nas są bardzo potrzebne na co dzień (jakże częste są kontakty obywatela z urzędem!). Choćby dlatego, że dzięki temu przyszli pracownicy przeziół i innych urzędów nie musieliby administracyjnej edukacji rozpoczynać od zera. Tak jak to się często zdarza obecnie, mimo że zmieniamy przecież i doskonalimy metody zarządzania gospodarką terenową.

MICHAŁ ŁUCZAK

*) Rozporządzenie w sprawie ustalenia stanowisk, kwalifikacji i uposażeń pracowników przeziół rad narodowych.

Mitterand — kandydat lewicy

Przed wyborami prezydenta Francji

Polityczna lewica Francji ma kandydata na prezydenta Francji w wyborach 5 grudnia br. Jest nim senator François Mitterand, przywódca Demokratyczno-Socjalistycznego Związku Ruchu Oporu (UDSR). Bez porozumienia z jakiegokolwiek partią Mitterand zgłosił swą kandydaturę na zorganizowanej przez siebie konferencji prasowej, na niej też ogłosił swój program. Jego platforma wyborcza zyskała później poparcie dwóch największych i najważniejszych partii klasy robotniczej — socjalistycznej (SFIO) i komunistycznej (FKP).

Decyzja FPK była zaskoczeniem dla reakcyjnych kół Francji i gaullistowskiej partii UNR. W kołach tych powstała niesamowita wrzawa. Wysłano znowu straszak wyborczy: „grozi nam front ludowy”. Lecz poparty przez lewicę Mitterand oświadczył na konferencji prasowej, że nie jest kandydatem w pojęciu dawnego frontu ludowego, nie jest on kandydatem programu wysuniętego przez określone partie, lecz kandydatem, którego program zbliżony jest w wielu punktach z propozycjami od dawna wysuwanymi przez komunistów, czy socjalistów. W przeciwieństwie do niedosłego kandydata lewicy sprządał dwóch lat — Gastona Defferre'a, burmistrza Marsylii, nie wysunął on żadnych zastrzeżeń co do przyjęcia poparcia partii komunistycznej.

Jakie są wytyczne programu Mitteranda?

W sprawach polityki wewnętrznej Mitterand opowiada się za zniesieniem wszelkich paragrafów konstytucyjnych, które rozszerzają władzę osobistą prezydenta i tych paragrafów konstytucji, które ograniczają prawa rządu i parlamentu, prawa wolności strajków itp., opowiada się za laickim charakterem szkoły.

W zakresie polityki zagranicznej Mitterand ustosunkowuje się pozytywnie do NATO i EWG („Wspólnego Rynku”), lecz wysuwa — tak samo jak

de Gaulle — konieczność reformy tych instytucji. Opowiada się tak samo, jak de Gaulle za granicą wschodnią Niemiec na Odrze i Nysie Łużyckiej, za współpracą z krajami wschodnimi i z Niemcami bez broni atomowej. Odrzuca natomiast projekt samodzielnej siły nuklearnej Francji („force de frappe”) lansowanej przez de Gaulle'a i zapowiada stopniowe przejście wojennego przemysłu na przemysł pokojowy. Pierwszym zarządzeniem jego, po ewentualnym zwycięstwie we wyborach, byłoby — jak oświadczył na konferencji prasowej — rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Mitterand chce widzieć Francję jako republikę obywateli, w której wszyscy Francuzi są równo uprawnieni i żadna z partii nie jest uprzywilejowana.

Czy Mitterand ma szansę wyjścia zwycięsko z wyborów 5 grudnia?

Trzeba przede wszystkim pamiętać, że nie wszystkie siły lewicy — poza komunistami i socjalistami — zgadzają się — jak dotychczas — na jego program w pełni i jednoznacznie. Ale mimo to zdaniem np. „Le Monde” „w obecnym układzie sił politycznych François Mitterand ma najlepsze szanse na zwycięstwo nad kandydatem lewicą”.

Pozostaje zatem sprawa druga — de Gaulle. Ten, przeciwko któremu gromadzi siły lewicy francuska, obserwuje bacznie nastroje polityczne i decyduje swoją co do ponownego zgłoszenia kandydatury na prezydenta obwieści w chwili dla siebie najodpowiedniejszej. Obserwatorzy na Zachodzie są na ogół jednomyślni co do tego, że wybór de Gaulle'a byłby zapewniony, choć może mniejszą liczbą głosów niż poprzednio. Zda niem angielskiego pisma „The Times”, VI Republiki Francuskiej za życia de Gaulle'a nie należy oczekiwać.

Mimo to poparcie udzielone Mitterandowi przez główne partie lewicy ma doniosłe znaczenie. Po raz pierwszy od wielu lat w bardzo ważnej kampanii politycznej SFIO i FPK występują razem.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

WIESŁAW ANDRZEJEWSKI

REKIN z atolu Vanalanga

15

U CZANG-KAI-SZKA

Na przebycie przestrzeni między Durbanem a archipelagiem wysp Marshalla w zachodniej części Oceanu Spokojnego, przeciętny statek, w normalnych warunkach, zużyłby kilkanaście dni. Dla okrętu podwodnego czującego się na tych wodach, jak tropiony lis, zapadającego w morze w chwili dostrzeżenia innych jednostek, rejs jaki ciagnał się o wiele dłużej. Tym bardziej, że U-2470 wybrał bezpieczniejszy dla siebie, mało uczęszczany szlak, okrajający od południa Australię i Nową Zelandię. Tam właściwie w czasie szalejącego zimowego sztormu, okręt podwodny stracił dwóch marynarzy zmyłych z pokładu przez fale. Odyżło zniechęcenie i niepokój wśród załogi. Ostatecznie można prowadzić piracką walkę morską, gdy ma się oparcie w silnym państwie, ody wie się, że na kilka dni można wrócić do bazy na bezpieczny i spokojny odpoczynek. Ale teraz?

Piątego lipca U-2470 lawirował między wysepkami archipelagu Marshalla. Dniem okręt szedł cały w zanurzeniu. Tuż za każdej mijanej wyspy czy atolu wyskoczyłby mógł niebezpieczeństwo. Na powierzchnię wychodził tylko nocą, by zacerpnąć świeżego powietrza i naładować akumulatory. Jednak poszukiwania japońskich jednostek, z pomocą których można by nawiązać kontakt z dowódczym Cesarskiej Marynarki speliły na niczym. U-2470 natknął się na szeroki pas morza i wysp usianych gęsto wojskowymi bazami i jednostkami amerykańskiej marynarki wojennej, wchodzącymi prawdopodobnie w skład VII floty. Przedarć się przez ten obszar w kierunku północnym było połączone z poważnym ryzykiem. A von Rettel, wbrew pozorom, ryzykować nie lubił. „Przy minimum ryzyka, maksimum sukcesów” — to była jego dewiza, której zawsze starał się być wiernym. Przeprawa między gromadami weszycy

16

wszędzie okrętów nieprzyjacielskich, to przecież nie to samo, co topienie samotnego i praktycznie bezbronnego statku handlowego...

Calkiem możliwe, że okręt podwodny zakończyłby swą karierę na nieznanym atolu, a jego załoga rozprzeczłaby się po świecie, wracając do normalnego życia, gdyby nie dwa wydarzenia, które zaważyły na dalszych losach U-2470 — kapitulacja Japonii, o której dowiedziano się drogą radiową i przeprowadzony w parę dni później napad na statek towarowo-pasażerski, zdążający z Wellington do Szanghaju.

Po uprzednim zrabowaniu co wartościowszych przedmiotów i przepompowaniu zapasów ropy miano już postąpić z załogą i pasażerami motorowca podobnie jak i z innymi niewygodnymi świadkami, gdy...

— Hallo, von Rettel. Jak się pan ma?

— Billenfield? Cóż za niespodzianka?

Dowódca, który tym razem osobiście dowodził akcją na pokładzie motorowca, powiedział te słowa z szczerym zdumieniem mocno ścisnąc pulchną dłoń szpakowatego jeźdźcy. Z Billenfieldem poznał się jeszcze przed wojną w hamburskich stoczniach. Wiedział, że był on jedną z najbardziej wpływowych, choć nieoficjalnych osobistości w poważnych przedsiębiorstwach armatorskich. Taki nabytek był obecnie cenniejszy od najlepszego ładunku...

Rozmowa, która później obaj przeprowadzili, ocaliła nie tylko życie kilkunastu ludzi, ale zmieniła również plany kapitana von Rettel. Propozycja współpracy z marynarką Czang Kai-szeka była o wiele bardziej nęcąca niż prowadzenie skromnego samodzielnego „przedsiębiorstwa” na wyspach Oceanu Spokojnego. Załoga dowiedziawszy się o nowym projekcie, również przyjęła go z aplauzem. Pobyt w Chinach oznaczał nie tylko dłuższy odpoczynek, ale również możliwość realnego skorzystania ze zdobytých w ostatnim czasie łupów, których każdy marynarz zdążył już sobie zarobić na spory zapas. A złoło na przesłrzeniach Oceanu Spokojnego i jego samotnych wyspach, miało przecież wartość mniejszą od dobrego papierosa...

(cdn.)

Jugosławia na co dzień

Gdzieś na prowincji

Od naszego specjalnego wysłannika

„Centar grada” — centrum miasta, charakterystyczne dla jugosłowiańskiej prowincji: obok secesji i baroku — kilka nowoczesnych budowli, skupionych wokół nieodwołnego wieżowca. Rzekłoby się, iż ambicją społeczności każdego jugosłowiańskiego Leszna, czy Górcja (a może tylko ojców tych miast?) jest wybudowanie bodaj jednej reprezentacyjnej, nowoczesnej arterii. Pod tym względem Zrenjanin nie odbiega od normy. Na przejeździe jednak widok tak rekonstruowanych miast wywiera dodatnie wrażenie.

Mój rozmówca roztacza przede mną szczegóły 600-letniej historii grodu, który przybrał miano wybitnego bojownika-komunisty, działającego w tych stronach podczas ostatniej wojny — Żarko Zrenjanina²⁾.

Nie potrafię, niestety, skoncentrować się w pełni na tym, co słyszę. Segreguję w pamięci zebrane spostrzeżenia i dokonuję konfrontacji.

Ulice Zrenjanina, podobnie jak innych miast, pełne są przybyszów ze wsi, odróżniających się ubiorem, a nierazda ludowym strojem. Wielu z nich zbyswa swoje produkty na targu, pozostając w Jugosławii (poza wielkimi miastami) głównym miejscem zaopatrywania się w owoce i jarzyny. Zresztą „pijaca” oferuje klientom wszystko: od winogron — do baraniego koczucha. Nikt nie reguluje tu cen, przeto przy każdym zakupie trwają targi.

Obok rynku w tradycyjnym wydaniu — nowoczesne sklepy, wśród których SAM-y nie należą do najczęściej spotykanych. Są natomiast lepiej od naszych zaopatrzone, co wskazuje nie pozostałe bez związku z cenami. Ale i tutaj wypadnie wam usłyszeć swojsko brzmiącą odpowiedź ekspedientki: „nie ma”.

Charakterystyczną jugosłowiańską prowincję (zdaje sobie sprawę z ryzyka tego sformułowania; różno

rodność kraju czyni stosowanie wspólnego mianownika niebezpiecznym), nie sposób nie wspomnieć o kawiarniach i corso. W każdej miejscowości, pretendującej do miana miasta — ozy to będzie nadadriatycki Sibenik, bośniacka Banja Luka, czy wojwodiński Zrenjanin — musi istnieć „gradska kavana”, popularna wielka kawiarnia, stanowiąca centralny punkt spotkań, zwłaszcza młodej generacji.

Młodzię miast bierze w swe władanie, w ściśle określonym czasie — ściśle określony odcinek (i stronę) ulic. Może to być — jak w Banja Luce — fragment prawej strony głównej arterii przed hotelem „Palace”, na przykład od godziny dziewiętnastej do dwudziestej piętnastej; z kilkutyśiecznego tłumy dziewcząt i chłopców spacerujących gęsto, niczym w wojskowym szyku, tam i z powrotem oraz ze szpalera gapioń, obserwujących ową cizbę, co pewien czas wołających kogoś po imieniu lub czyniących komentarze — w parę minut po wymienionym terminie, nie ma już nikt. Przynać przy tym trzeba, że mimo „nasilenia ruchu” na krótkim odcinku ulicy, czy alei — wszystko odbywa się nad podziw spokojnie.

— Pytaliście o przemysł — przewodniczący Kovačević przywołuje mnie do rzeczywistości. — Mam u nas kombinat rolnio-przemysłowy z załogą 6000 ludzi, dostarczający bardzo urozmaiconej produkcji — od piwa do lekarstw; istnieje fabryka wagonów, fabryka tekstylna, fabryka mebli, a także inne przedsiębiorstwa. Naszą dumą jest szkolnictwo...

Rzeczywiście, 22 szkoły podstawowe, 12 średnich — w pełnej gamie specjalności, od polniczej do muzycznej, 2 półwyższe — pedagogiczna i techniczna, to — jak na miasto nieco tylko większe od Gniezna — naprawdę niemało.

W Jugosławii kształcą się wiele dziewcząt, uzyskują one kwalifikacje, pracują zawodo-

wo, a jednak nie sposób oprzeć się wrażeniu — zwłaszcza na prowincji — że kobiety żyją tu wyraźnie na drugim planie, w cieniu męża. Są ciche, skromne, ubrane niekrzykliwie, rzadko — umalowane.

Mój rozmówca przechodzi do spraw sportu. Zrenjanin gości co roku, 1 maja, kobiecą drużynę piłki ręcznej z Chorowza; na 22 lipca tutejsze zawodniczki tradycyjnie jadą do Polski. Ojcowie miasta zafundowali sportowcom i kibicom okazałą halę. Dumą tubylców jest złoty medalista z Tokio, zapaśnik Branislav Simić... I tak jest wszędzie: ludzie w Jugosławii interesują się sportem chyba więcej niż my. Tym bardziej to godne podkreślenia, jeśli się zważy, że pół litra wódki równa się tam ceną dwóm pudełkom papierosów.

— Zrenjanin ma swoją specyfikę — kontynuuje przewodniczący. — W naszej 140-osobowej radzie, zasiadają reprezentanci wszystkich mniejszości narodowych.

Socjalistyczna polityka zapewnienia równorzędnych praw wszystkim obywatelom jugosłowiańskiej federacji, świeci triumfy. Serbowie, Chorwaci, Macedończycy, Węgrzy, Słowacy, Rusini — zgodnie współżyją w Vojvodinie i współpracują, korzystając z rozlicznych swobód.

Zegnam sympatycznego Vojin Kovačevića, po kilku minutach jestem już poza śródmieściem Zrenjanina. Ciągną się tu, niekończącymi się rzędami, zasobne, zadbane wiejskie domostwa, ustawione bokiem do ulicy i złączone bramami, nierzadko wymyślnie zdobionymi. I to także — owa nieklamana większość przedmiotów dynamicznie rosnących miast — stanowi specyfikę jugosłowiańskiej prowincji.

WIESŁAW PORZYCKI

¹⁾ Autonomiczny obwód, wchodzący w skład Republiki Serbskiej; na północ od Belgradu.

²⁾ Dawna nazwa miasta — Bečker.

Klient - chce, handel nie pomaga

Dziesięć lat temu było ich 31 813, w pięć lat później — dostawy roczne wynosiły 523 782, dzisiaj mówi się o pełnym nasyceniu rynku, toteż zaopatrzenie w pralki jest nieco mniejsze: 429 500 rocznie. Podobnie twierdzi się teraz o innym elektrycznym sprzęcie, przydatnym w gospodarstwie domowym: o odkurzacach, frotkach, maszynach do szycia.

Czy rzeczywiście rynek nasz jest w pełni nasycony, osiągnął optimum chłonności na tego rodzaju wyroby? Przyszły najmy polskie liczby do poziomu innych krajów.

Jeżeli obecnie na 100 rodzin przy pada u nas 45,3 pralka, to w CSRS już dwa lata temu osiągnięto 58,3 pralka, a w USA — 93,1 pralka. Ponieważ mówimy o dostawie odkurzaczy, zanalizujmy i ten problem: u nas obecnie 16,9 sztuk na 100 rodzin, a dwa lata temu w CSRS — 29,2 sztuk, w NRF — 58 sztuk, w USA — 74,4 sztuk. Podobnie wyższe liczby notujemy w odniesieniu maszyn do szycia. A więc „nasyconie” naszego rynku w te artykuły, to pojęcie dosyć względne.

Producenci, przywykli do bezkrytycznego kupowania ich wyrobów przez klienta, kierując swój wysiłek na wskaźniki ilościowe produkcji (było to zbawienne w okresie niedostatku towarów), „zapchali” w końcu rynek ubogim asortymentowo towarami, od lat nie modernizowanym w kształcie i zdolnościach użytkowych. Tak było z radiodiodami, tak się stało z pralkami, odkurzacami, podobny los mógł spotkać lodówkę. Prowadzone przez handel badania potrzeb rynku dowiodły, że klient wykazuje rosnące zainteresowanie każdym wyrobem, jeśli legitymuje się on coraz lepszą jakością, różnorodnością asortymentu i nowoczesnością. Tych czynników właśnie nie widział przez lata całe przemysł, zapatrzonny w ilościowe sukcesy. Taki więc powinien być obecnie jego kierunek działania.

Obserwujemy to w produkcji lodówek. Tutaj co prawda nie mówi się o nasyceniu rynku. Mamy obecnie 10 lodówek na 100 rodzin, wobec 17 (przed dwoma laty) w CSRS, 32 — w NRF i 98 — w USA. Toteż zwracamy niestannie dostawy na rynek: w 1960 r. otrzymał on ponad 50 000 lodówek, obecnie — ponad 280 000 na cały rok. Przy tej ilościowej produkcji nie zapominano o asortymencie: mamy już kilka typów lodówek różnej wielkości, dwójakiego systemu, w różnej, coraz nowocześniejszej obudowie. Dlatego tym producentom nie grozi stagnacja; stwarzając klientowi duży wybór, stwarzają sobie duże perspektywy rozwoju produkcji.

Pod takim też kątem widzenia opracował ostatnio handel założenia rozwoju produkcji i dalszej modernizacji elektryfikowanego sprzętu gospodarstwa domowego, które to uwagi przekazał wytwórcom, dowodząc swojej racji na przykładzie wyrobów zagranicznych.

W dziedzinie lodówek rozwój poszedł w kierunku poprawy konstrukcji agregatów chłodniczych, zmian w obudowie, zastosowaniu nowych materiałów izolacyjnych, zmian w konstrukcji dla uzyskania większych powierzchni, poprawy walorów użytkowych (np. zamki magnetyczne). W produkcji pralek obserwuje się tendencje do automatyzacji prania, zastosowania układów sterowania i programowania; poprawę użyteczności osiąga się znów przez stosowanie pralek bębnowych (nasze są wirnikowe) oraz małych wirnikowych pralek o pojemności do 1 kg bielizny. Postęp techniczny w produkcji odkurzaczy przejawia się — zdaniem handlu — w obniżaniu wagi i poprawy wyglądu estetycznego odkurzacza i uczynienie go bardziej wszechstronnym.

Zwiększenie chłonności rynku i pogłębienie rewolucji technicznej w naszych domach, to jednak nie tylko rola dla producentów. Niemalże zadania w tej mierze przypadają handlowi. Lodówka, która zyskała prawo do nowoczesności, musi jeszcze trafić bez przeszkód „pod strzechy”. Handel musi więc intensyfikować sprzedaż sprzętu, uwzględniając duże możliwości nabywcze zwłaszcza rozwijających się ośrodków gospodarczych, rejonów nowo elektryfikowanych i uprzemysławianych. Jest to więc sprawa odpowiedniej sieci sklepów specjalistycznych i zarazem wysoka kultura sprzedaży, gwarantująca klientowi dobrą jakość sprzętu, fachową radę, instrukcję obsługi. Tutaj sporo się zmieniło w ostatnim czasie.

Gdy 22 bm. zamieściliśmy list „Do redaktora Głosu”, nadesłany przez p. Mariana Mirskiego, a zatytułowany „Sam głaz — to nie wszystko”, niemal natychmiast otrzymaliśmy dodatkowe informacje dotyczące pomnika — obelisku ku czci Wojciecha Bogusławskiego w Glinnie pod Poznaniem.

Jak nas poinformowano, sam głaz, o wadze 18 ton, znalazł się na obecnym miejscu w Glinnie z inicjatywy Józefa Drausowskiego. Głaz przeciągnięto do Glinna zimą 1963/64 r. Później, w styczniu 1964 r., udał się do Glinna znany w naszym mieście krajoznawca i turysta, F. Jaśkowiak, który w wyniku osobistej lustracji przesłał na szereg redakcji obszerną relację na temat prób uczczenia pamięci W. Bogusławskiego. Ten z kolei list, drukowany na łamach „Głosu”, spowodował natychmiastowe zaoferowanie pomocy przez wymienionego już J. Drausowskiego oraz inż. J. Rębińskiego. Jako trzeci dołączył się z pomocą J. Misztak, który zobowiązał się do

Nieco gorzej bywa z obsługą oraz zapleczem techniczno-usługowym dla tego sprzętu. Usługowcy alarmują, że powstają liczne uszkodzenia z winy użytkownika, słabo obznajomionego z nową techniką na użytek codzienny. Pogłębia to jeszcze trudności z terminowymi naprawami. Na szczęście poprawia się zaplecze techniczne dla tych napraw: w pierwszym półroczu br. sieć placówek „Eldomu” zwiększyła się o 15 proc. dzięki czemu można było o 44 procent zwiększyć ilość napraw. Wiele usług tego rodzaju wykonuje się już bezpośrednio u klienta, co jest istotne zwłaszcza dla wsi. Umożliwiła to stosowana obecnie koncentracja usług w dużych zakładach naprawczych. Działają już takie we Wrocławiu, planuje się uruchomienie podobnych m. in. w Poznaniu. Poznań ma już także duży wyspecjalizowany zakład regenerujący agregaty lodówkowe.

Niestety, handel nie dojrzał jeszcze w pełni innego, hamującego popyt czynnika, jakim jest obecny stan posiadania sprzętu w gospodarstwie domowym. Kupione przed dziesięć laty pralki po naprawach jeszcze jako-tako funkcjonują. Jak pozbyć się starej pralki, by kupić nową, lepszą, nowocześniejszą? W tej sprawie wylewa się kolejne morze atramentu — z nikim rezultatem. Gdzie komisowa sprzedaż używanego sprzętu gospodarstwa domowego? Gdzie reklama, udogodnienia sprzedawcy i kupna używanych, do brych pralek, odkurzaczy, lodówek? Właśnie dla uniknięcia stagnacji na nasyconym (pozornie) rynku, w imię własnych interesów przemysłu i handlu, trzeba rozwinąć należycie kampanię o modernizację w... naszych gospodarstwach domowych. Niestety, na razie upominają się o to tylko klienci.

ZBIŁUT SEK

Może w czynnie społecznym?

Jest obelisk — będzie i napis

dostarczenia potrzebnego materiału i sprzętu technicznego dla należytego ustawienia głazu. Jednocześnie prezes Oddziału Międzyuczelnianego PTTK mgr inż. Wł. Łęcki oraz inż. F. Brzostowski zobowiązali się wykonać społecznie projekt ustawienia głazu na podmurowaniu i samego otoczenia przyszłego obelisku. Tekst do wykuć na jednej ze stron głazu opracował F. Jaśkowiak (Inny tekst planuje się usytuować na miejscu, w którym stał zabytkowy dworek Bogusławskiego w Glinnie, a który spłonął w 1951 r.). W rezultacie wspomnianych zabiegów głaz stał na wyznaczonym miejscu, przy czym wiele pomogła tu w czynnie społecznym Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych.

Nadeszła kolejna zima i znów sprawa ukończenia pomnika obe-

„OJCIEC ŻOŁNIERZA”. — film produkcji radzieckiej. Scenariusz: Suliko Zgenti. Reżyseria: Rezo Czeheidze. Wykonawcy: Sergo Zakariadze (stary Macharaszwilli), Ketewan Boczoriszwilli (Marta), Władimir Priwalcew (Nikiforow), Aleksander Nazarov (Jerszow), Iwan Kosych (Żołnierz), Nikołaj Bermin (pułkownik), Paweł Lubieszkin (generał), Wiktor Uralski (woźnica) i inni.

W ciągu powojennych lat kinematografia radziecka darzyła nas wyjątkowo obficie filmami o tematyce zaczerpniętej z dziejów II wojny światowej. Były to filmy różne jakościowo, lepsze i gorsze, wszakże miały jedną wspólną na ogół cechę, po której można było je filmy rozpoznać bez oglądania czołówki i bez słyszenia dźwięku: był to pałós dialogu i pałós gry aktorskiej. Ten pałós początkowo się podobał, przystawał przecież bardzo dobrze do pierwszych chwil po wyzwoleniu, kiedy wielkie słowa, podniesiony głos i szeroki gest były jak najbardziej na miejscu. Z czasem jednak zaczął drażnić, gdy szafowano nim bez umiaru.

Ale tym większą satysfakcję sprawiają teraz filmy radzieckie drażniące dalej problemy wielkiej wojny, jednakże już wyzbyłe pałosu, wyzbyłe chodzenie na koturnach, natomiast pokazujące ludzi, cierpiących i radujących się, mających obok cnót swoje wady i słabości. Filmy te coraz częściej zamykają się w ramach dramatu kameralnego, w którym wielkiej wojny i wielkich ludzi, ani nawet wielkich bitew wcale nie oglądamy, wszystkie najważniejsze sprawy kraju i narodu przełamują się tu przez losy pojedynczych ludzi. Znakomitym tego przykładem była „Ballada o żołnierzu”, gdzie frontu nie wi-

Najbliższy tydzień, od 1 do 7 listopada upłynie w TV pod znakiem muzyki i to, głównie rosyjskiej i radzieckiej (wiadomo, listopad jest tradycyjnym miesiącem przyjaźni polsko-radzieckiej) i teatru: „Maria Stuart” — Słowackiego w poniedziałek, „Kobra” — „Krakowski Teatr Niedzielnny”. W programie TV znalazły się też występy zespołów muzycznych z Poznania: Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją R. Satańskiego (w poniedziałek) i Kameralnej Sceny Muzycznej Opery Poznańskiej (w środę). Atrakcją tygodnia będzie też zapewne mecz piłki nożnej Polska — Włochy w



Rzymie (ważny, bo decydujący) — transmisja w poniedziałek.

PNIEDZIAŁEK: 14.40 — sprawozdanie z meczu piłki nożnej o mistrzostwo świata Polska — Włochy; 16.30 — „Czarodziejski heben” Zbigniewa Kopalki — widowisko lalkowe Teatru „Pleciuga” ze Szczecina; 18.20 — Koncert Muzyki Klasycznej w wykonaniu poznańskiej Orkiestry Kameralnej; 20 — Kino Krótkich Filmów; 20.25 — Teatr TV przedstawi „Marię Stuart” J. Słowackiego w reżyserii I. Kanickiego i scenografii W. Siecińskiego. W roli tytułowej A. Ślaska. Grają też: T. Białoszyński, E. Fetting, E. Karewicz i S. Budkiewicz.

WTOREK: 11.30 — „Żywi i Martwi” film prod. radz. (część II); 18 — „Spotkania z przyrodą”; 18.50 — Koncert Inauguracyjny Festiwalu Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej z Katowic; 20.15 — Sprawozdanie z meczu bokserskiego Polska — NRD.

ŚRODA: 11.25 — „Oszustwo na ringu”, film prod. ang.; 18.55 — Wszelchnia TV: „Stajnia Ferariego i inni”; 20.30 — „Oszustwo na ringu”; 21.20 — „Światowid”; 22.20 — Kameralna Scena Muzyczna: — „Porwanie” Tomasza Kisewettera w wykonaniu zespołu Opery poznańskiej.

CZWARTEK: 17.05 — dla dzieci film z serii „Opowieści znad rzeki”; 18 — „Warszawska premiera”, program, poświęcony historii

FILM

Bez pałosu

dzieliśmy wcale, a przecież dramat ludzi w kłanach w wojnę wydobyło znakomicie.

Po tej właśnie linii zdają „Ojciec żołnierza”, który jednak artystycznie nie dorasta do dzieła Czuchraja. O wartości tego filmu decyduje jednak akcja Sergo Zakariadze w roli tytułowej. Ta jego rola (medal za najlepszą kreację męską na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Moskwie 1965) podnosi rangę filmu tak bardzo, że śmiało można go uznać za szczególnie interesujący spośród wyświetlanych w teatrach Dniach Filmu Radzieckiego.

Zakariadze gra starego Gruzina, który wyjechał do odległego szpitala wojskowego, by odwiedzić syna rannego na froncie. Okazuje się jednak, że syn już wyzdrowiał i wrócił na front, więc ojciec podaje za nim, aż sam dostaje się do wojska, bierze za broń, walczy, dochodzi na ziemię niemiecką, by tam wreszcie... odnaleźć syna. Zakariadze zaprezentował aktorstwo wyjątkowej klasy, jego Gruzin jest postacią tchnącą w siebie siłą witalną, ciepłem, humorem, życzliwością do świata. To jedna z tych postaci, które budzą sympatie już w pierwszym spotkaniu, a później już tylko wzmacniają. Ta rola dźwięka całej filmu.

Warto tu dodać, że film zrealizowano w wytwórni Gruzja-Film w 1964 r. Gruzińska kinematografia pojawia się na naszych ekranach naprawdę rzadko. Jest więc okazja odnowić znajomość.

MIECZYSLAW SKAPSKI

Teatru Wielkiego; 20 — Telewizyjny przegląd kulturalny; 21 — Teatr „Kobra”: „Noc na drodze”, widowisko sensacyjne o minimalnej Georga Simenona, w reżyserii Czesława Szpakowicza. Rola głównych: Ewa Krasińska, Tadeusz Bartosik, Tadeusz Fluciński i Mieczysław Woit; 22 — „Notatnik festiwalowy”.

PIATEK: 17.20 — „Spotkania w Drużbie”, program estradowy Domu Kultury Radzieckiej. Wykonawcy: B. Ładysz, T. Łomski i M. Kociński. Program prowadzi J. Burzyński; 18.35 — „Włokropek”; 20 — „Marcin przak” — program z okazji rocznicy urodzin Rewolucjonistów; 20.20 — „Notatnik festiwalowy”; SOBOTA: 16.00 — „Batyk — rze Czarne” — film prod. radz. 20 — „Pegaz” — magazyn kulturalny pod red. Grzegorza Lasota; 22.10 — „Pusty kurs” — film prod. radz.

NIEDZIELA: 7.45 — transmisja z Moskwy wielkiej parady wojskowej z okazji 48 rocznicy Rewolucji Październikowej; 15.55 — „Chodząc po Moskwie”, film fabularny; 16.50 — „48 lat Października” — teleturniej; 17.15 — Krakowski Teatr Niedzielny: „Szafa”, sztuka Leszka Konarskiego, w reż. Uklej; 18 — „Wywiadowca” — film TV, prod. polskiej z serii „Wojna domowa”; 18.45 — Festiwal Muzyki Rosyjskiej i Radzieckiej, Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Śląskiej; 20 — „Świąteczny błędny ogień” — program rozrywkowy z Moskwy; 20.25 — Śpiewa Marta Rataj; 22.40 — „Notatnik festiwalowy”.

Tureckie peregrynacje (3)

Poprzez region egejski

W Cannakkale roztulił się nasz cicerone i przyjaciele, prof. Tasliklioglu. Odał przez parę tygodni sami mieliśmy przemierzać obszar egejski, zachwycać się później urodą wybrzeży Morza Śródziemnego, gdzie z drzew zrywaliśmy dojrzale, aromatyczne banany, aż wreszcie wdrzeć się w głąb Anatolii, jakże odmiennej krajobrazem i charakterem od wszystkiego, co się widziało dotychczas.

Pierwszym punktem tej trasy stał się historyczny Pergamon (po turecku: Bergama). Jeszcze nie ostygły w nas wrażenia wyniesione z Troi, a oto już czeka nas konfrontacja z jednym z głównych kulturalnych ośrodków przeszłości. Miasto liczące ongiś 160.000 mieszkańców, w rzymskim okresie, główny ośrodek, potem równorzędny z Efezem i Izmir, dziś wiedzie żywot raczej spokojny i cichy, zaglądający w czasy minionej świetności.

kiedy słynęło jako siedziba nauki i sztuki, gdy głośna biblioteka liczyła u początków naszej ery ponad 200 tysięcy pergaminów! Na Akropolu niewiele pozostało z dawnych świątyni Hery czy Demeter, z ogromnego ołtarza Zeusa, czy ze sławnej biblioteki. Szczątki obmurowań, potrzaskane kolumny. Może tylko teatr na 4500 miejsc zachował się w lepszym stanie, służąc nawet w majowe wieczory siestom smakoszom przy wystawianiu sztuk antycznych. Przecieknie, gdy spojrzymy na te mizerne szczątki dawnej wspaniałości, gdy mijam miejsca, z którymi w różnych okresach dziejów wiązało się tyle wybitnych nazwisk, głośnych w historii. Może dlatego chętnie przerywam się na przeciwległy koniec miasta, by zetknąć się z echem innej, może nie tak wzniosłej, bardziej już prozaicznej historii. Oto duża, dobrze zachowana kolumnada wytycza

potężne rozmiary Asklepieion, tego starożytnego kurortu, o którym już Horacy pisał, że testamentów tutaj nikt nie otwiera, wszyscy bowiem mieszkańcy Pergamonu są długowieczni... Na drzwiach wejściowych tego osobliwego leczniczego ośrodka widniał napis: „W imieniu bogów — śmierci wstęp wzbroniony”. Lekarze ówczesni, m. in. sławny Galenus, autor 500 ksiąg medycznych, kurowali snem, terapią, kąpielami słonecznymi czy wodnymi z miejscowych studzien. Okazuje się, balneoterapia nie jest nowym odkryciem.

Dzień jest upalny, żar się sypie z nieba niesamowity, już od tygodnia. A my wciąż nie możemy się rozstać z antycznym światem. Bo oto znów Efez, położone ongiś w środku Jonii wielkie centrum religijne, a zarazem bogate miasto handlowe. Nie szukać dziś ech tej przeszłości w życiu współczesnego Seleuka. Bardziej pasjonujące są ruiny wspaniałych budowli, powstałych w okresie rozkwitu ośrodka państwa lat p.n.e. Ruiny niektórych obiektów, jak przepiękne świątynie Madriana czy biblioteki Calsiusa, względnie

głośnej ulicy Marmurowej, z obu stron wytyczonej imponującą kolumnadą — zachwycają wirtuozerią i wyczuciem proporcji. A jakież to dawne miasto było ogromne!

I wreszcie trzeci z tych starodawnych ośrodków, jedyny, który nie tylko zachował, ale i powiększył swoje znaczenie. To Izmir (ongis Smyrna). Pewnie, i tu wśród murów i kamieni drzemie echa przeszłości, nadbiega skądś poszum zebrań na dawnej Agorze, płyną modły ze świątyni Akropolu, kąpielisko Diany wabi już tylko nazwą. Nieco złośliwie zadumy wzbudzi też grób legendarnego Tantala, który wszakże w istocie królował tu w VII wieku. Istotniejsze jednak, o wiele ciekawsze, jest współczesne portowo-handlowe miasto, długawą kichą rozsiadłe nad morzem. Miasto hałaśliwe, pełne spieszących się, zaabsorbowanych czynnych ludzi. Mnijemy tu niżej gdzie indziej iglicami minaretów strzelających w niebo meczetów, więc bardzo nowoczesnych kamienic, eleganckich will, a nade wszystko sklepów. Te są wszędzie, dziesiątkami w każdej kamienicy, w każdej bra-

mie, w byle załomku muru. Są na parterach i piętrach, przenoszą się nieraz także pod ziemię. Długośmy wystawali zachwyceni przed niesłychaną mnogością przepięknych dywanów: o ceny, niestety, nawet dla zwykłej ciekawości, pytać nie śmiałem.

Za Efezem długo nasz „Wartburg” stał na rozstaju. Pokusiła mnie dalej droga wzdłuż brzegów Morza Egejskiego, aż po Milet i Didymę, ale wtedy szosami nie znalazłbym dobrych połączeń z wybrzeżem śródziemnomorskim. Pragnąłem też jak najszybciej wdrzeć się w głąb azjatyckiej nie tylko z nazwy Anatolii. Decydujemy się zatem: przez Aydin ruszamy do Denizli, a stamtąd będziemy się przedzierać na Antalię, by zrywać tam właśnie dojrzewające olbrzymie banany...

Jakież to inny krąg klimatyczny, niż tam, w rejonie Marmary. Tu ciągle w południe temperatura nie spada niżej 30 stopni, a odnotowaliśmy już i 38 i 41° C. Czujemy się

ciągle jakby zamknięci w

Nie żałowaliśmy wyboru drogi. Aż po Aydin, położony u stóp gór Messogis, co zakwitłymi karawany jucznych wielbłądów, a nad jakimś błędnym stawem natknęliśmy się na paszę stado liczącą ponad 150 sztuk. Jakże łagodne, uroczne a zarazem płochliwe i czujne są te zwierzęta! Cóż, wywiątałem jak mógł aparatem fotograficznym, Dominik z pomocą pastera przesiadał się z jednego wielbłąda na drugiego. Samo w sobie, niewielkie, bielutkie, tym ostrym słońcu, czyniło wrażenie. Wyrosło na grzbiech dawnego Tralles, zaszczęzonego na krótko przed naszą erą straszliwym trzęsieniem ziemi, dziś przyciąga tyle kilku efektownymi meczetami, ile urodą swego położenia i... wspaniałą kuchnią. Tak świetnych „kefte” — „dżyz-byzu” wszystko oczyszcza z baraniny, nigdzie chyba w Turcji nie jadłem.

Czas jednak nagli. Dzisiaj programie jeszcze Denizli z kolicą, już sięgające w głąb Anatolii — miasto, jakby początek egejskiego regionu...

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Pracownicy poszukiwani

KSIĘGOWA z kilkuletnim stażem zawodowym, zatrudnia zarząd Zakłady Mięsne w Obornikach Wlkp., ul. Boh. Stalingradu 2. W7689

Chemiczna Spółdzielnia Pracy „Latex” w Nowym Tomysku, ul. Paproć 101, zatrudni zarząd: — KIEROWNIKA TECHNICZNEGO — wykształcenie wyższe — (chemik).

Warunki pracy zgodnie z uchwałą nr 390 CZSP do wglądu w Dziale Kadr Spółdzielni „Latex” w woj. Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu. W7432

Przedsiębiorstwo PGR Jabłonna, poczta Kaczkowo, pow. Leszno przyjmie zarząd wglądnie od 15 listopada do RODOWIDU PRAC POŁOWYCH I 2 RODOWIDU DO HODOWLI. Mieszkanie 2 pokoje z kuchnią, w miejsc. PKS, szkoła 8-klasowa, sklep spożywczy, Klub - Kawiarnia. Zgłoszenia pisemnie lub osobiście pod wyżej podanym adresem. W7690

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę - Poznań, w Poznaniu, ul. Głogowska 127, zatrudni zarząd PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH po odbyciu zasadniczej służby wojskowej — z terenu województwa poznańskiego do prac instalacyjno-wodociągowych prowadzonych przez brygady rolnicze na terenie województwa — kwatery zapewnione. Praca zakodowana — stawki wg układu zbiorowego pracowników budownictwa. Zgłoszenia osobiście przyjmują Sekcja Kadr pod w. wymienionym adresem. W7678

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrót Produktami Naftowymi „CPN” zatrudni zarząd ŚLUSARZY. Zgłoszenia w Dziale Kadr Szkolenia Poznań, ul. 27 Grudnia 15. I piętro, pokój 18. K7389

Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznań, ul. Chelmońskiego 20 zatrudni zarząd SANITARIUSZY. Reflektujemy na maturzystów, którzy nie dostali się na studia. K7489

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46 — przyjmie zarząd do pracy w Poznaniu:

50 ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych

Praca w akordzie, uposażenie według układu zbiorowego pracy w budownictwie. Hotel robotniczy dobrze wyposażony, bezpłatny stołówek na miejscu. Zgłoszenia przyjmują Dział Pracy i Pracy Poznań, ul. Ratajczaka 46, II piętro, p. 9. K7513

Dzielnice Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8, zatrudni zarząd: INŻYNIERA lub TECHNIKA z długoletnią praktyką na stanowisku kierownika Oddziału Robót Instalacyjnych, wzgl. MAJSTRA - INSTALATORA z długoletnią praktyką. Zgłoszenia należy kierować do Działu Zatrudnienia - Dzielnicowego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego Poznań - Jeżyce, ul. Cicha 8. K7419

Praca

Paniom, które ubierały lalki oddam chałupniczą pracę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10576g.

Lekarz zatrudni zarząd samodzielną pomoc domową, chętnie z prowincji. Sowińskiego 19 m. 3. 10944g

Lekarka przyjmie opiekunkę do dziecka. Zgłoszenia od godz. 15, ul. Czechosłowacka 15 m. 4. 10876g

Kierowca mechanik, uczący, potrzebny na takówkę. Poznań, Popiela 15 (Naramowice). 9470g

Pomoc domowa potrzebna na stałe. Poznań. Chociszewskiego 21. Zakład fryzjerski. 9471g

Przedsiębiorstwo Elektryczne i Radiowe, Głogowska 76 — przyjmie ucznia. 9487g

Praca

Krawiec lub krawcowa na płaszcze konfekcyjne potrzebny (na) zarząd. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10713g.

Jestem po kursie krawieckim, podejmę 2-letnią naukę w krawiectwie lek. kim. damskim. Oferty — Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9587g.

Kupno

Preh — pierze nowe i używane skupuje firma Polpume, Rynek Łazarski 2, tel. 639-56, od godz. 9-15. 8406g

Kupię obrączki złote, pierścionki wartościowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9523g.

Kupię piec stalopalny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9607g.

Sprostowanie do nekrologu z dnia 29 października 1965 r. na nazwisko

Maria Wysiadła

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., a nie jak mylnie podano w piątek, dnia 29, bm., o godzinie 14.15 na cmentarzu na Junikowie. K7717

Dnia 27 października 1965 r. zmarł mój kochany mąż, nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Franciszek Walkowiak

emeryt, b. pracownik CPLiA, powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym i Krzyżem Grunwaldu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 14.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

ŻONA, DZIECI I RODZINA

Mosina, Kościelna 4. 10971g

Dnia 29 października 1965 r. zmarł w wieku 58 lat, długoletni pracownik naszego Zakładu

Karol Oehlich

W Zmarłym tracimy wzorowego pracownika i cenionego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br., o godzinie 13.15 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja i Współpracownicy

ZAKŁAD ENERGETYCZNY

POZNAŃ - TEREN K7729

Dnia 29 października 1965 r. zmarł wybitny działacz ruchu robotniczego

tow. Józef Pieprzyk

były przewodniczący Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych Pracowników Kolejowych w Poznaniu, poseł na Sejm, dyrektor Okręgu Kolei Państwowych w Poznaniu w latach 1952-1953, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TPPR, odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

W Zmarłym straciłmy nieodwołalnego przyjaciela i długoletniego towarzysza pracy.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgu ZZZ Dyrekcja OKP Poznań

Komitet Zakładowy PZPR K7705

Sprzedaję

Krzewy róż Super - Star sprzedam. Wysyłam pocztą. Tel. 555-35. 9060g

Siatki ocynkowane, bramy, furtyki, kompletne ogrodzenia, naprawy, wykonuje warsztat Grunwaldzka 24 9483g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska — Poznań, Czerwonej Armii 10. 10085g

6 sztuk, wywrotki kołowe o pojemności 0.75 m sześć. — sprzedam. Fr. Chałupniczak, Poznań, Grunwaldzka 273/275. 10159g

Akordeon 120-80-basowy sprzedam. Jawornicka 22 (Junikowo). 10836g

Wózki dziecięce poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33, przy Starym Rynku. 10595g

Drzewka owocowe poleca Jan Woźny, Piatkowo, ul. Szkolna 4, poczta Poznań 31, tel. 439-89. Sprzedam również w niedzielę 10858g

Telewizor 14. sprzedam. Cena 2.900 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 10919g.

Sprzedam meble: bufet, witraż, stół, szafę, bieliźniarkę, tapczan dwuosobowy, fotel oraz szafę, stół i biurko białe. Poznań, ul. Asnyka 5 m. 7, godz. 16-18. 9433g

Okazyjnie sprzedam nową elektryczną maszynkę do strzyżenia owiec. Jecz mionka, Robakowo, pow. Śrem. 9442g

Sprzedam fortepian. Cena 3.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9449g.

Pianino „Dassel”, kryżowe, metalowa płyta — sprzedam tanio. Telefon 630-24. 9482g

Sprzedam 500 sztuk silnych sadzonek primuli białych i czerwonych. Oferty Biuro Ogłoszeń — Grunwaldzka 19 dla 9514g.

Samochody

Sprzedam „Mikrusa”. Pl. Młodej Gwardii 5 m. 8a. 9309g

Wartburg Standard 1000, produkcji 1963 — sprzedam. Perz, Gniezno, ul. Kilińskiego 9 m. 5, tel. 10-97. 9469g

Kupię silnik do Skody 1201 względnie blok. Właściciel: Poznań, Dąbrowskiego 18 m. 6. 9582g

Sprzedam samochód — „Warszawa” w bardzo dobrym stanie. Piatkowo, Obornicka 35b. 9602g

Lokale

Poszukuję dwóch pokoi dla starszych, bardzo wygodnych osób (mogą być na wspólnym mieszkaniu). Zgłoszenia: Poznań, Świńskiego 4, tel. 652-35. 10783m

Dnia 26 października 1965 r. zmarł, nieszczęśliwie zmarł, nasz najdroższy syn i jedyny brat, ukochany mąż i tatusz, przeżywszy lat 24, sp.

ZBIGNIEW LECHIAK

TECHNIK LEŚNY

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br., o godzinie 9.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W nieutulonym smutku pograżona

RODZINA 10981g

Dnia 26 października 1965 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najdroższa matka, babunia, teściowa, ciocia i kuzynka, przeżywszy lat 76, sp.

Maria Kamińska

zasłużona działaczka na Obczyźnie, odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi PRL

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br., o godzinie 14 na cmentarzu na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni

MAŻ I RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 86. 10947g

Dnia 26 października 1965 r. zakończyła nagle bogobojny swój żywot, moja nigdy niezapomniana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babunia i prababunia, sp.

Jadwiga Józefczak

z domu SZYMCHAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Bluszczej.

O bolesnej stracie donosi stroskana

RODZINA

Poznań, ul. Długa 5. 10930g

W dniu 26 października 1965 r. zginęła śmiercią tragiczną st. inspektor Działu Socjalnego Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Poznaniu

Hanna Milian

W Zmarłej straciłmy sumienną oraz serdeczną współpracowniczkę i koleżankę, aktywną działaczkę socjalną.

Cześć Jej pamięci!

DZIAŁ I ZAKŁAD URZĄDZEŃ SOCJALNYCH

WZSP W POZNANIU 10950g

STENOGRAFII

PISANIA NA MASZYNE

NA KURSACH ZAWODOWYCH UCZY NOWOCZESNĄ METODĄ

WOJEWÓDZKA DYREKCJA KURSÓW STOW. STENOGRAFÓW I MASZYNISTEK POZNAŃ, ul. Chelmońskiego 7 10244g

„MOTOZBYT“

PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWE

Poznań - Antoninek, ul. Gorysława 9

OFERUJE do dalszej odsprzedaży pewne ilości

pojazdów jednośladowych

po cenach hurtowych, jak:

MOTOROWERY „KOMAR” — MR-232

MOTOCYKLE SHL-175

MOTOCYKLE „PANNONIA” (import)

SKUTERY „OSA” - 175.

Zamówienia prosimy kierować do Działu Handlowego. K7372

Przetargi

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Opałenicy, ul. 5 Stycznia 12, ogłasza PRZETARG NA POBUDOWANIE WAGI WOZOWEJ 15 t, wg projektu typowego z powierzonego materiału.

Do składania ofert zapraszamy przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Budowę należy wykonać do dnia 10 grudnia 1965 r.

Otwarcie ofert nastąpi 5 listopada 1965 r., o godzinie 8. K7614

GS „Samopomoc Chłopska” w Swarzędzu, ogłasza PRZETARG na wykonanie INSTALACJI SIŁY I ŚWIATŁA oraz ZASILANIA, tut. rzeczn.

Dokumentacja techniczno-rob. do wglądu w biurze Spółdzielni. Oferty należy składać do dnia 10. XI. 1965 r.

Otwarcie ofert nastąpi 12 listopada 1965 r., o godzinie 9.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie wybór oferenta. K7541

Zguby

26. X. 1965 r. zgubiłem skózaną reklamówkę (lewa). Uczciwy znalazca proszony o oddanie Kościuszki 23 m. 27, 25 — z nagrodą. 10922g

Zgubiono teczkę z bardzo potrzebnymi aktami administracji domu itp. Zwrót dobrze wynagrodzić. P. Lexandrowicz, Poznań, Gwardii Ludowej 32 m. 6, telefon 70657. 10903g

Uczciwa dziewczynka, która znalazła zegarek damski (Pallas) na przystanku tramwajowym, przy Fabrycznej prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Wodna 22 m. 8. 10913g

Zaginęła suka rasy „Colie” w okolicach Górczy. Zwrót za wynagrodzeniem. Głogowska 39 m. 32. 10993g

Różne

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 10710g

Wypożyczam porcelanę, naczynia stołowe na każdą uroczystość. Poznań, Żydowska 33. 10594g

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

inż. Januszowi Horze

naczelnikowi Oddziału Drogowego

z powodu zgonu Ojca

Władysława Hory

składają

POP Rada Zakładowa Pracownicy

ODDZIAŁU DROGOWEGO PKP

W POZNANIU 10933g

Dnia 29 października 1965 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek, sp.

STEFAN GŁON

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 2 listopada br., o godzinie 14.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim żalu pograżona

ŻONA Z DZIEĆMI I WNUKAMI

10982g

Dnia 26 października 1965 r. zginęła śmiercią tragiczną nasza długoletnia i ceniona pracowniczka, niezapomniana koleżanka, aktywna działaczka Rady Zakładowej

Hanna Milian

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 30 bm., o godzinie 14.30 na cmentarzu na Junikowie.

Rada Zakładowa Koleżanki i Koledzy

Zarząd

WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI PRACY W POZNANIU K7703

UWAGA!

NOWO URUCHOMIONY dział szlifowania kamieni szlachetnych i półszlachetnych

OFERUJE:

- * SZLIFOWANIE USZKODZONYCH KAMIENI,
- * PRZESZLIFOWYWANIE STARTYCH PŁASZCZYŹN KAMIENI OPRAWIONYCH W PIERŚCIENIACH.

INFORMACJI UDZIELA I ZLECENIA PRZYJMUJE:

SPÓŁDZIELNIA PRACY

ZEGARMISTRZOWSKO - ZŁOTNICZO - OPTYCZNA

POZNAŃ, Plac Wolności nr 5 — telefon 546-26

oraz nasze PUNKTY USŁUGOWE w Poznaniu:

Plac Wolności 5	tel. 567-81	ul. Dąbrowskiego 49	tel. 455-69
Al. Marcinkowskiego 26	tel. 525-04	ul. Głogowska 68	tel. 631-67
Al. Paderewskiego 3/5	tel. 546-25	ul. Głogowska 115a	
ul. Czerwonej Armii 36	tel. 513-87		

i PUNKTY USŁUGOWE na terenie woj. poznańskiego:

Smigiel	— tel. 97	Srem	— tel. 335
Gniezno	— tel. 13-06	Ostrów	— tel. 36-85
Rawicz	— tel. 98	Gostyń	— tel. 413
Kościan	— tel. 548	Czarnków	— tel. 268
Leszno	— tel. 240	Kórnik	
Września	— tel. 296	Witkowo, pow. Gniezno	K7476

ZŁOM ZŁOTY

NAJLEPIEJ SPRZEDASZ

W SKLEPIE „VERITAS”

Poznań, ul. Kantaka 10. K7058

dział w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 8.05 Muzyka i aktualn.: 8.50 Rozmowa na tematy prawne; 9.10 Dł. kl. III i IV pt.: „Posłuchajcie, jak grają wasi koledzy”; 9.20 Mel. rozrywk.: 10. „Mezyczyński”; 11. Dł. klas V pt.: „Janek nie zbłądził”; 11.30 Na swojską nutę; 11.49 „Rodzice a dziecko”; 12.25 „Wiejskie spotkania”; 13. Dł. kl. III i IV „Bajka naszych czasów”; 13.49 „Zagadka literacka” — „Niezapomniane strony”; 14.20 Muzyka polska w nagraniach Wielkiej Orki. Symf. PR pod dyr. J. Kołaczewskiego; 15.05 „Sportowe wieści na start”; 15.20 W różnych rytmach; 15.45 Kurs jęz. ang.; 16. „Mój program na antenie”; 16.35 „Kolorowy mikrofon”; 17.15 Recital fortepianowy A. Rubinstein. W programie utwory Albéniza i Granadosa; 17.40 „Wychoźcie dla Ewy” odc. pow.; 18.05 Aud. Red. Społ.; 18.20 Koncert dnia; 19.15 „Wędrowni muzycy z kraju”; 20.35 „Program z dywanikiem”; 21.50 Muzyka taneczna; 22.05 Przegląd prasy literackiej; 22.15 Melodie tan. gra Robert Valentino — fortepian z tow. sekcji rytm.; 23.15 Koncert nocny.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Kurs jęz. rosyjskiego; 8.35 „Reporter gospodarczy donosi”; 9.05 Koncert dnia; 9.50 Public. międzyznan.; 10. Z ulubionych operetek; 10.40 „Ida partyzantki” fragm. książki; 11. Koncert chopinowski z historycznymi nagrań I. Paderewskiego; 11.40 „Klub entuzjastów nowoczesności”; 12.10 Magazyn rolniczy; 12.35 Raz na ludowo... 12.45 „Zasłużony jubileusz”; 13.20 Kultura plinie poszukiwana; 14.30 Gra zespołu instr.; 14.45 „Błękita sztafeta”; 15. Muzyka baletowa kompozytorów radzieckich; 15.30 Dł. dzieci słuch. pt.: „Najpiękniejsza rzecz”; 16.30 Grająca szafa; 17.22 Plebiscyt „Gracją szafy”; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muz. i aktualn.; 19.30 „Matysiakowie”; 20. Radiowy Klub Nastolatków; 20.30 Muz. tan.; 21.40 Gra Zespół J. Miliana; 22 Radio - Variete; 23 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50, 1.55.

TELEWIZJA: 10 „Pięć dni pięć nocy” — film fab. prod. niemiecko-radzieckiej (I. 12); 11.50 Geografia dla kl. VII — „ZSR”; 16.05 Z cyklu — „Psychologiczny radi” — program dla nauczycieli pt.: „Dziecko nieśmiały”; 16.25 32 lekcja jęz. rosyjskiego; 16.40 Program tygodnia; 17 Wiadomości; 17.05 Dł. młodych widzów — konkurs „5 milionów”; 18 Z cyklu — „Medale i detale” — program pt.: „Medale zdobywa się w gorach”; 18.20 „Czerwone berety”; 18.45 Program rozrywkowy pt.: „Niebiesko - Czarni”; 19.10 „Wieczorne rozmowy”; 19.30 „Monitor”; 19.55 Dobranoc; 20.05 „Jeden dzień w Aqu” — film estradowy prod. włoskiej; 21 Dziennik; 21.20 Wiadomości sportowe; 21.25 „Błękity anioł” — film fab. prod. niemieckiej (I. 16).

NIEDZIELA

RADIO — PROGRAM I: 8.10 Muzyka klasyczna; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 Fala 56; 9.15 Piosenki żołnierskie; 9.30 Magazyn Wojskowy; 10 Dł. dzieci w wieku przedszkolnym pt.: „Jesienny koncert”; 10.20 Z twórczości St. Moniuszki; 10.50 Koncert żywe; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 Muz. rozrywk.; 12.50 Kultura plinie poszukiwana; 13.20 Gra duet fortep. W. Kisielowski i M. Tomaszewski; 13.30 Tematyka dawna w muzyce nowszej; 14 Koncert rozrywk.; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert dnia; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Pan Minns i jego kuzyn” słuch.; 17.05 Muzyka rozrywk.; 18.05 Poznańska Pienastka Radiowa; 18.25 „Popołudnie z muzyką” Fr. Schuberta; 19.05 Kabarecik reklamowy; 19.20 „Od walca do walca”; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 „Trzy po trzy”; 22.05 „Niedzielne wieczory muzyczne”; 23.15 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. Edwarda Czernego.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 8.45 Z twórczości H. Wieniawskiego; 9.25 Gra Ork. „Mantovani”; 10.30 „Wizjoner” fragm. prozy Z. Nałkowskiej i K. Paustowskiego; 11. Magazyn Lotczy; 11.30 Reportaż z działalności TPPR; 12.10 Poznański Koncert Żywe; 13.15 Mel. paryskie gra Ork. Eddie Barclaya; 13.30 Moskwa z melodiami i piosenkami — słuchaczom polskim; 14 Rozgłoszenia harcerskie; 15 Dł. szkół średnich „Szała profesora Kronberga” słuch.; 15.50 Wyniki losowania „Koziołków”; 16.30 Koncert Chopinowski — Arturo Benedetti-Michelangeli — fortepian; 17.05 Felieton na tematy międzyznan.; 17.15 Kwadrans z Zespołem „Jazz Rockers”; 17.30 Gra Zespół „Trzy Stożki”; 17.40 „Eskapady — czyli ktoś z widowni”; 18.47 Z nagrań Yoko-Kubo — skrzypczaki japońscy; 19 Rewia piosenek; 19.30 „O różę, o słowiko” słuch.; 20.10 Ork. rozrywk.; 20.32 Wieczorna gawęda przy muzyce; 21.25 Koncert estradowy; 22 Ogólnopolskie i poznańskie wiad. sportowe; 22.30 Muzyka taneczna; 23 Tematyka szekspirowska w twórczości kompozytorów radzieckich.

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 11.55 Film z serii „Rodzina Odzyskanych”; 12.20 Wiadomości; 12.30 „Wiezy krwi” — film fab. prod. radz. (I. 12); 13.55 „18 rodzin” — reportaż filmowy; 14.15 Wszelchnia TV — „Tocząca łachy” — z cyklu Piórkami i węgiem”; 14.35 „Uwaga — lis wzywa” — film prod. CSRS; 15 Teatrzyk dla przedszkolaków — widow. Annv Chodorowskiej — pt.: „Bardzo ważny list”; 15.40 Teatrzyk „Zdarzenie” wg Jacka Londona; 16.10 „Południowe rytmy na Broadwayu” — film; 16.35 „Na półkach księgarskich”; 16.45 „Piosenki Cole Portera” — progr. rozrywk. Wykonawcy: I. Cembryńska, Fr. Elkana, K. Jedrusik, B. Ryńska, W. Golas oraz zespół baletowy. Program prowadzi — L. Kwadrans; 17.25 PKF; 17.35 „Twoja ulica”; 17.55 „Telewizyjny Koncert Żywe”; 18.45 „Bilet za fryzjera” — film TV prod. polskiej z serii: „Wojna domowa”; 19.15 Program filmowy; 19.25 Wyniki „Koziołków”; 19.30 Dziennik i doborac; 20 „O dom dla dziecka” — film fab. prod. USA (I. 16); 21.35 „Niedziela Sportowa”; 22 „Śniega Ryszard Filipiński”; 22.15 „Telereklama”; 22.18 „Aktualności sportowe”.

Telewizja zastrzega sobie prawo do zmian.

Wielkopolski

POZNAŃ

Grunwaldzka 18

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelny 657-18, sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja poczna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefony 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. M-4

